



**Mosty Dialogu 2026. Nagrody za
otwartość, porozumienie i współpracę**

STR. II-III

Towarzystwo
Dobroczyńne Niemców
pomaga od trzydziestu lat
STR. III

Przedstawiciele mniejszości
widoczni na Forum
Polsko-Niemieckim
STR. IV

CZERWIEC-LIPIEC 2026

REDAKCJA:
KRZYSZTOF OGIOŁDA

HEIMAT



MAŁA OJCZYZNA

PARTNERZY
DODATKU



Związek Niemieckich Stowarzyszeń
Społeczno-Kulturalnych w Polsce
ul. Stowackiego 10, 45-364 Opole



Towarzystwo Społeczno-Kulturalne
Niemców na Śląsku Opolskim
ul. Konopnickiej 6, 45-004 Opole



Dom Współpracy
Polsko-Niemieckiej
ul. 1 Maja 13/2, 45-068 Opole

Mały Mundial w Chrzastowicach

W sobotę w Chrzastowicach odbył się coroczny Turniej o Puchar Przewodniczącego TSKN w Opolu. Rywalizacja odbywała się w formule nawiązującej do trwających w USA, Kanadzie i Meksyku mistrzostw świata w piłce nożnej. Emocji, radości i wrażeń było nie mniej niż na prawdziwym Mundialu.

„Na boiskach oglądaliśmy fantastyczne mecze, piękne akcje i wiele wspaniałych bramek. Była świetna zabawa. Ogromnie cieszy nas tak liczna obecność kibiców, którzy przez cały dzień wspierali swoje drużyny i stworzyli niesamowitą atmosferę. Dopisała również pogoda, a zarówno dzieci, jak i dorośli mogli skorzystać z punktu gastronomicznego, gdzie czekały smaczne przekąski i napoje” – czytamy na FB Miro Deutsche Fußballschule.

– W turnieju uczestniczyły prawie wszystkie szkoły Miro Deutsche Fußballschule – mówi koordynator szkółek Mateusz Bachem. – Graliśmy w trzech młodszych grupach wie-

kowych: Skrzat, Żak i Orlik. Turniej odbywał się na sześciu boiskach. Rozgrywałyśmy – i to była nowość – wszystkie mecze równolegle. Elementem przypominającym „dorosłe” mistrzostwa świata były nazwy boisk nawiązujące do nazw stadionów. Po dwa ze Stanów Zjednoczonych, Meksyku i Kanady.

W kategoriach Skrzat i Żak nie prowadzono turniejowej klasyfikacji. Wszystkie drużyny i wszyscy uczestnicy mogli się czuć zwycięzcami.

– W rywalizacji najmłodszych dzieci najważniejsza jest dobra zabawa – podkreśla Mateusz Bachem. – Natomiast ze względu na kontekst mistrzostw świata w najstarszej kategorii Orlik uczest-

nicy grali o punkty i miejsca. Mamy przekonanie, że nie tylko w naszych szkołkach, ale także w piłkarskiej społeczności w ogóle, trzeba uczyć młodych zawodników umiejętności pogodzenia się z goryczą porażki. Wśród Orlików rywalizowało 10 drużyn podzielonych na dwie grupy i na dwa boiska: Atlanta Stadium i New York Stadium. Zwycięzcy grup grali w finale, zdobywcy drugich miejsc w grupach w małym finale o trzecią lokatę.

Ostateczna kolejność była następująca: 1. Miro Długomiłowice, 2. Miro Leśnica, 3. Miro Chrzastowice, 4. Miro Zębówice.



Na turnieju najważniejsza była dobra zabawa. A puchary nawiązywały do „dorosłych” mistrzostw świata.

Fot. Miro Deutsche Fußballschule

– Nasz przyjaciel, który organizuje w Chrzastowicach strefę kibica przywiózł nam na stadion duży telebim – dodaje pan Bachem. – Na nim wyświetlane były materiały związane z ideą i powstaniem Miro Deutsche Fußballschule, jej patronem Miroslavem Klose oraz historycznym zwycięstwem reprezentacji Niemiec podczas Mundialu w 2014 roku.

Najbardziej wytrwali oglądali także na żywo mecz Holandia – Szwecja.

– Niemieckojęzyczne szkoły piłkarskie odgrywają ważną rolę społeczną – podkreśla lider MN Rafał Bartek. – Pomagają rodzicom wchodzić w relacje z mniejszością niemiecką poprzez ich dzieci. Na turnieju świetnym pomysłem były puchary, które były replikami prawdziwego Pucha-

ru Świata. Młodzi zawodnicy mówili mi, że się cieszą, że będą mogli taki puchar mieć przez tydzień w domu. Powiodła się też popularyzacja postaci patrona Miro Deutsche Fußballschule. Dzieciaki zapamiętały, że pochodził z Opola i był długo królem strzelców wszech czasów na mistrzostwach świata. Już po chrzastowskim turnieju wyprzedził go Leo Messi.

Kleine Weltmeisterschaft in Chronstau

Am Samstag fand in Chronstau das jährliche Turnier um den Pokal des Vorsitzenden der SKGD in Oppelner Schlesien statt. Der Wettbewerb wurde in einer Form ausgetragen, die an die derzeit in den USA, Kanada und Mexiko stattfindende Fußball-Weltmeisterschaft anknüpfte. An Spannung, Freude und Eindrücken mangelte es nicht – genauso wenig wie bei einer echten Weltmeisterschaft.

„Auf den Spielfeldern haben wir fantastische Spiele, schöne Spielzüge und viele großartige Tore gesehen. Es hat riesigen Spaß gemacht. Wir freuen uns riesig über die große Anzahl von Fans vor Ort, die ihre Mannschaften den ganzen Tag über angefeuert und eine unglaubliche Atmosphäre geschaffen haben. Auch das Wetter spielte mit. Sowohl Kinder als auch Erwachsene konnten den Imbissstand nutzen, an dem

leckere Snacks und Getränke bereitstanden“, heißt es auf Facebook der Miro Deutsche Fußballschule.

„Fast alle Jugendabteilungen der Miro Deutsche Fußballschule haben an dem Turnier teilgenommen“, sagt der Koordinator der Jugendabteilungen, Mateusz Bachem. – Wir haben in drei jüngeren Altersklassen gespielt: Skrzat, Żak und Orlik. Das Turnier fand auf sechs Spielfeldern statt. Wir haben

– und das war eine Neuheit – alle Spiele parallel ausgetragen. Ein Element, das an die „Erwachsenen“-Weltmeisterschaft erinnerte, waren die Namen der Spielfelder, die sich an die Namen von Stadien anlehnten. Jeweils zwei aus den Vereinigten Staaten, Mexiko und Kanada.

In den Kategorien „Skrzat“ und „Żak“ gab es keine Turnierwertung. Alle Mannschaften und alle Teilnehmer konnten sich als Sieger fühlen.

– Bei den Wettkämpfen der jüngsten Kinder steht der Spaß im Vordergrund – betont Mateusz Bachem. – Im Zusammenhang mit der Weltmeisterschaft in der ältesten Kategorie „Orlik“

spielten die Teilnehmer hingegen um Punkte und Platzierungen. Wir sind davon überzeugt, dass man jungen Spielern nicht nur in unseren Nachwuchsprogrammen, sondern auch in der Fußballgemeinschaft insgesamt beibringen muss, mit der Bitterkeit einer Niederlage umzugehen. Bei den Orlikern traten 10 Mannschaften gegeneinander an, die in zwei Gruppen aufgeteilt waren und auf zwei Spielfeldern spielten: dem Atlanta Stadium und dem New York Stadium. Die Gruppensieger bestritten das Finale, die Zweitplatzierten der Gruppen das kleine Finale um den dritten Platz.

Die endgültige Rangliste sah wie folgt aus: 1. Miro

Langlieben, 2. Miro Leschnitz, 3. Miro Chronstau, 4. Miro Zembowitz.

„Unser Freund, der in Chronstau die Fanmeile organisiert, hat uns einen großen Bildschirm ins Stadion gebracht“, fügt Herr Bachem hinzu. – Darauf wurden Beiträge zur Idee und Entstehung der Miro Deutsche Fußballschule, zu ihrem Schirmherrn Miroslav Klose sowie zum historischen Sieg der deutschen Nationalmannschaft bei der Weltmeisterschaft 2014 gezeigt. Wer genug Ausdauer hatte konnte zudem live das Spiel Niederlande gegen Schweden verfolgen.

– Deutschsprachige Fußballschulen spielen eine wichtige gesellschaftliche

Rolle – betont SKGD Vorsitzender Rafał Bartek. – Sie helfen Eltern dabei, über ihre Kinder Kontakte zur deutschen Minderheit zu knüpfen. Eine tolle Idee beim Turnier waren die Pokale, die Nachbildungen des echten Weltmeisterpokals waren. Die jungen Spieler sagten mir, dass sie sich freuen, einen solchen Pokal eine Woche lang zu Hause haben zu dürfen. Auch die Bekanntmachung der Person des Schirmherrn der Miro Deutsche Fußballschule war ein Erfolg. Die Kinder haben sich gemerkt, dass er aus Oppeln stammte und lange Zeit der Beste WM-Schütze aller Zeiten war. Bereits nach dem Turnier in Chronstau wurde er von Leo Messi überholt.



Pątnicy przyjechali ze Śląska i z Niemiec.

Przyszli do św. Anny po zrozumienie

W pierwszą niedzielę czerwca na pielgrzymce mniejszości narodowych i etnicznych w Grocie Lurdzkiej zebrało się około tysiąca osób. Przede wszystkim z mniejszości niemieckiej. Także delegacje Romów i organizacji śląskich.

Dziękowano dotychczasowemu duszpasterzowi mniejszości ks. prof. Piotrowi Tarlinskiemu. Pielgrzymkę przygotował i prowadził jego następca, ks. prof. Andrzej Anderwald. W tej pracy będzie mu pomagał jako asystent, ks. Daniel Nowak.

Nie zabrakło pątników m.in. z Bawarii i Turynii. W pielgrzymce uczestniczyli także ambasador Niemiec w Warszawie Miguel Berger oraz konsul Niemiec w Opolu Peter Herr.

Uczestników z regionu było wyraźnie mniej niż w najlepszych latach.

– To nie jest powód, by się martwić, ale wnioski trzeba wyciągać – powiedział „Heimatowi” Łukasz Jastrzębski, lider Śląskich Samorządowców. – Jest nas mniej niż dawniej i mniej niż byśmy chcieli, bo członków mniejszości ubywa. Starzeją się. Musimy zabiegać, by nas było więcej. Z drugiej strony, po pielgrzymkowej mszy św. rozpoczyna się przed Domem Pielgrzyma Przegląd Zespołów Dziecięcych i Młodzieżowych MN. I tam frekwencja występujących grup jest rekordowa. My do św. Anny przychodzimy jako mniejszość niemiecka po zrozumienie. Jeśli będziemy próbowali się nawzajem zrozumieć, świat będzie lepszy. W regionie, w Polsce, w Europie i w wymiarze globalnym.

– Dla nas, niemieckich Górnoślązaków – podkreślił lider TSKN i VdG Rafał Bartek – obecność tutaj, na Górze św. Anny nie jest wyłącznie kwestią przynależności

do grupy narodowej. To jest sprawa przynależności do kultury, języka i tradycji. Do czegoś, co zawsze było i jest dla nas ważne. Rafał Bartek przypomniał o rocznicy podpisania polsko-niemieckiego traktatu „O dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy”, który dla MN stał się fundamentem egzystencji i działalności.

W dwujęzycznym kazaniu, biskup Andrzej Czaja nawiązał do czytań mszalnych, ale też do preambuły traktatu.

– Bóg pragnie w naszych sercach żywej wiary, ale także miłości miłosiernej – mówił. – Zgodnie z hasłem tegorocznej pielgrzymki „Starajcie się zrozumieć, co znaczy, chcę raczej miłosierdzia niż ofiary”. Trzeba zabrać je w swoje życie. Bez miłosierdzia nie znajdziemy upodobania w Bogu. Bez miłosierdzia nie ma możliwości realizowania Jezusowego przykazania miłości wzajemnej. Nie sposób go wypełniać, bez wzajemnego zrozumienia, wrażliwości, współczucia w sercu. Bez tego nie ma zaangażowania ani rozwoju.

– Gdy brakuje serca, które miłuje, nie da się zbudować niczego trwałego – dodał. – Ani dobrego sąsiedztwa i przyjaznej współpracy. Ani pokoju i zgody, ani też jedności między nami. Przykładem jest pękająca jedność Europy. By jej nie zaprzepaścić, potrzeba więcej myślenia kochającym sercem. I spoglądania na rzeczywistość oczyma wiary.

Na zakończenie głos zabrał ambasador Miguel Berger. Przypomniał, iż Góra św. Anny jest duchowym centrum Śląska. Żywą przestrzenią spotkania różnych języków, kultur, wyznań, narodowości i tradycji. – Dotykamy tu głębokich korzeni wielojęzycznego pielgrzymowania, świadectwa żywej tożsamości i prawdziwego szacunku dla innych.

Nagrody za otwartość, porozumienie i współpracę

Mosty Dialogu to nagroda, którą Kapituła od 2010 roku honoruje instytucje, organizacje i ludzi za ich zaangażowanie w pielęgnowanie wielokulturowego dziedzictwa Śląska i budowanie polsko-niemieckiego pojednania i partnerstwa. Tegoroczne mosty zostały wręczone podczas uroczystej gali w Teatrze im. Jana Kochanowskiego w Opolu.

Prelekcje Mosty Dialogu od lat promuje wielokulturowość województwa opolskiego. Mosty Dialogu narodziły się z przekonania, że nasz region ma wyjątkowe doświadczenie różnorodności. Spotykają się tu różne tradycje, języki, historie i pamięci – mówił Ryszard Galla, prezes DWP.

– Mosty Dialogu to jest specjalna nagroda w specjalnym miejscu – podkreślił marszałek województwa Szymon Ogłaza. – Trudno sobie wyobrazić lepszy region do jej wręczenia niż województwo opolskie. Ono z dialogu, umiejętności współpracy, wielokulturowości zrobiło swoją wizytówkę. Tutaj w sposób wymuszony historycznie ludzie z różnych stron i po róż-

nych traumach nauczyli się ze sobą żyć: Ślązacy, Niemcy, Polacy, przybysze z Kresów, którzy nie chcieli się tu znaleźć i Ślązacy, którzy bardzo nie chcieli stąd wyjeżdżać. I mieszkający innych części Polski, którzy szukali lepszej przyszłości.

W kategorii INSTYTUCJE do nagrody Mosty Dialogu 2026 nominowano:

– Uniwersytet Opolski za kierunek Studia Europa Master, Muzeum Śląska Opolskiego i Opolskie Centrum Edukacji/Program Niwki.

Nagrodę otrzymał UO za międzynarodowy program studiów magisterskich realizowany we współpracy uczelni z Polski, Niemiec i Francji. Statuetkę Mostów Dialogu z rąk Zuzanny Donath-Kasiury, wicemarszał-

kini województwa opolskiego odebrała prof. Joanna Ryszyńska, prorektor UO.

– Uniwersytet jest miejscem dialogu – podkreśliła. – Dialogu młodych osób. Tego staraliśmy się uczyć naszą młodzież, aby ze sobą dysutowała na argumenty. Przekonywała się wzajemnie do swoich racji.

Nominacje w kategorii ORGANIZACJE POZARZĄDOWE kapituła przyznała: Związkowi Młodzieży Mniejszości Niemieckiej, Związkowi Rolników Śląskich, Niemieckiemu Towarzystwu Oświatowemu.

Laureatem nagrody został ZMMN – organizacja zrzeszająca młode pokolenie mniejszości, która realizuje liczne projekty edukacyjne i społeczne. Statuetkę ode-

brała przewodnicząca Paulina Widera, a wręczył ją Krzysztof Zyzik, redaktor naczelny tygodnika „O!Polska” i dyrektor Wydawnictwa Silesiana.

– Stoję tu z wielką pokorą – przyznała Paulina Widera. – BJDM działa prawie 35 lat. Tysiące ludzi przede mną zasłużyło również na tę nagrodę. Pamiętam o tych, którzy poświęcali się budowaniu mostów między ludźmi, organizacjami i regionami.

W kategorii LUDZIE nominacje otrzymali: Waldemar Gielzok, filolog i tłumacz zaangażowany we współpracę polsko-niemiecką i edukację regionalną, Henryk Juretko, działacz społeczny i popularyzator lokalnej historii, prof. Joanna Rostropowicz, badaczka i popularyzatorka dziejów Górnego Śląska.

Dziesięciolecie Centrum Badań MN

– Trudno sobie wyobrazić pracę dla mniejszości niemieckiej i z mniejszością bez takiej placówki jak Centrum Badań Mniejszości Niemieckiej – mówił podczas rocznicowej uroczystości Miguel Berger, ambasador Niemiec w Polsce.

Odbędzie się ona w Centrum Dokumentacyjno-Wystawienniczym Niemców w Polsce. Jego początkiem był zapis w protokole końcowym polsko-niemieckiego Okrągłego Stołu z 2011 roku o powołaniu instytucji badawczej, która zajmie się profesjonalnym gromadzeniem i opisywaniem materiałów nt. historii MN w Polsce.

W 2015 roku realizację projektu CBMN rozpoczął Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej. Rok później zarejestrowano stowarzyszenie o nazwie CBMN. W 2020 roku Centrum zaczęło w pełni samodzielną działalność w opolskiej siedzibie. O początkach i rozwoju działalności opowiadały na spotkaniu Julianna Klick i Weronika Wiese.

Dr Michał Matheja, prezes CBMN w Opolu, zbudował rocznicową refleksję wokół pięciu słów. Pierwszym była wdzięczność dla wszystkich, którzy przyczynili się do powstania Centrum. Może się ono poszczycić zakończeniem wielu studiów badawczych i przygotowaniem ponad 30 publikacji. A także tysiącami zgromadzonych w archiwum dokumentów. Kolejne słowo to pamięć, która łączy działalność mniejszości „w podziemiu” z aktywnością po rejestracji. Prezes przypomniał znaczenie osób które przekazały do Centrum zbiory. Na uroczystości byli: Richard Urban, ks. Henryk Rzeza i Helmut Paisdzior.

– Kolejne ważne słowo to wspólnota – podkreślił – bo



my jako Centrum jesteśmy częścią mniejszości. A członkowie MN odczuwają łączność z Niemcami po drugiej stronie granicy. Następne – nadzieja – pozwala wierzyć, że naszą misję będziemy mogli nadal pełnić w stabilnych ramach organizacyjnych i finansowych. Wreszcie ostatnie słowo to marzenie. Jest moim marzeniem, by materiały, które zgromadziliśmy, stały się kiedyś podstawą do nakręcenia filmu przez znanego reżysera lub napisania powieści przez wybitnego pisarza.

– Trudno sobie wyobrazić pracę dla mniejszości niemieckiej i z mniejszością bez

takiej placówki jak Centrum Badań Mniejszości Niemieckiej – przyznał ambasador Niemiec w Warszawie Miguel Berger. – Żeby zachować własną tożsamość, trzeba także znać swoją historię. Własną kulturę.

Podczas spotkania rozmawiano także o pomysłach na powstanie – z powodu ciągle powiększających się zbiorów – nowego archiwum CBMN. Analizowane jest miejsce w siedzibie DFK Otmęt w Krapkowicach. Wystarczająco obszerne, by wystarczyło w nim miejsca na działalność koła MN, jak i gromadzenie zbiorów Centrum.



Fot. Neues Wochenblatt, pl

Laureaci Mostów Dialogu 2026.

Mosty Dialogu otrzymała z rąk Joanny Filipczyk, dyrektora Galerii Sztuki Współczesnej, prof. Joanna Rostropowicz, która prowadzi działalność edukacyjną, wydawniczą i naukową przyczyniając się upowszechniania wiedzy o dziedzictwie regionu.

– W nazwie tej nagrody mamy cudowne greckie słowo dialogos. Grecy pod tym słowem rozumieli dochodzenie do porozumienia poprzez rozmowę. To jest bardzo piękne, że Opole, historyczna stolica Górnego Śląska jest właśnie miejscem dialogu – powiedziała prof. Joanna Rostropowicz.

25-lecie porozumienia zawartego pomiędzy województwem opolskim i landem

Nadrenia-Palatynat stało się motywacją do przyznania w tym roku jeszcze jednej – specjalnej – nagrody Mostów Dialogu. Otrzymał ją działający w Moguncji Związek Partnerstwa Nadrenia-Palatynat – Porozumienie Czworostronne. Jego działalność wspiera współpracę regionów z czterech krajów: Niemiec, Francji, Polski i Czech. Statuetkę prezydentowi tej organizacji Hendrikowi Heringowi wręczył przewodniczący sejmiku i lider MN Rafał Bartek.

Laureatami prestiżowych Złotych Mostów Dialogu zostali dwaj ważni dla polsko-niemieckich relacji politycy.

Christoph Bergner, polityk CDU, wieloletni poseł do Bundestagu. Były wicemi-

nister spraw wewnętrznych Niemiec. W latach 2006–2014 był pełnomocnikiem rządu RFN ds. mniejszości narodowych i przesiedleńców.

Tomasz Siemoniak, jest posłem KO, byłym ministrem obrony, a także spraw wewnętrznych i administracji i koordynatorem służb specjalnych. Był w latach 2007–2011 współprzewodniczącym Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych. Obaj laureaci uczestniczyli bardzo aktywnie w pierwszej fazie polsko-niemieckiego Okrągłego Stołu i złożyli podpisy pod kończącym tę fazę dialogu dokumentem.

Błyskotliwą laudację na ich cześć wygłosił Bernard Gaida, były wieloletni przewodniczący VdG.

Nagrody Laureatom Złotych Mostów Dialogu wręczyli Ryszard Galla i Szymon Ogłaza.

– Mogę tylko powiedzieć dziękuję – mówił Christoph Bergner. – Za to, że po dłuższym czasie mogę znowu być w województwie dialogu i różnorodności. To jest nagroda regionalna za zasługi dla wzmacniania relacji polsko-niemieckich. Z tego regionu wychodzi bardzo ważny impuls do tego dialogu.

– Dziękuję panu Tomaszowi Siemoniakowi, za to że był i jest moim współpartnerem w dialogu. Wspominam wielogodzinne nocne rozmowy telefoniczne. Mieliśmy różne poglądy i argumenty, ale zawsze prowadzili-

śmy dialog – zaznaczył polityk CDU.

– Wraz z partnerami – panem Bergnerem, panem Gaidą – spieszyliśmy się, by z polsko-niemieckim Okrągłym Stołem zdążyć na 20-lecie traktatu. I zdążyliśmy – wspominał Tomasz Siemoniak.

– Te piętnaście lat szybko minęło. Wraz z Christophem Bergnerem spotkaliśmy się z Władysławem Bartoszewskim, ikoną relacji polsko-niemieckich. Mówił nam wtedy „Macie, chłopcy, silny fundament. Tych Polaków i Niemców, którzy po obu stronach granicy przez lata pracowali nad pojednaniem”. Okrągły Stół był fenomenem. Nie byłoby go bez Christopa Bergnera. (...)

Towarzystwo pomaga już 30 lat

Jubileuszowe obchody Towarzystwa Dobroczynnego Niemców połączone z walnym zebraniem organizacji odbyły się w pałacu w Izbicku.

Do stworzenia mniejszościowej organizacji dobroczynnej sprowokowała mnie obserwacja życia naszych ludzi – wspomina pomysłodawca powołania TDN Helmut Paisdzior, wówczas poseł MN. – Widziałem, że wielu z nich potrzebuje pomocy, ale trzeba było znaleźć drogę do pozyskania pieniędzy na ten cel. Bez nich stać by nas było tylko na słowa pociechy. Trzeba było przekonać niektórych mniejszościowych działaczy. A także przedstawicieli strony niemieckiej – administracji i rządu.

Helmut Paisdzior relacjonuje najbardziej spektakularną akcję dobroczynną.

– Latem 1997 wyjeżdżałem do miejscowości Lohne niedaleko Hannoveru. Koło Góry św. Anny zęgały mnie strugi ulewnego deszczu. Już na miejscu dowiedziałem się, że mamy w regionie po-

wodziową katastrofę. Zaproszono mnie tam na strzelec- kie święto z udziałem tysięcy ludzi. Kiedy dopuszczono mnie do głosu, opowiedziałem, co się u nas dzieje. Ktoś rzucił hasło zbiórki dla powodzian. W ruch poszły strzeleckie kapelusze i zapelniały się szybko. Zebraliśmy 20 tysięcy marek.

Głównym źródłem finansowania działalności TDN są dotacje niemieckiego rządu, ale również darowizny, składki oraz wpłaty 1,5 procent podatku. TDN ma 52 oddziały w różnych regionach Polski. W czasie zebrania Agata Baron, dyrektor biura TDN przedstawiła garść pomocowej statystyki.

– Na organizację rehabilitacji dla seniorów i wypoczynku dla dzieci w latach 1998–2005 we współpracy z Caritasem przeznaczyliśmy 6 700 000 zł. Beneficjentami było ponad 11 tysięcy se-



Fot. Manuela Leibig/Neues Wochenblatt, pl

Podczas uroczystości kilkadziesiąt osób otrzymało dyplomy uznania za działalność dobroczynną.

niorów i blisko 3 tys. dzieci. Od 2006 roku na te same cele otrzymaliśmy dotację w wysokości 6 028 000 zł. Od 1999 roku na pomoc dla osób o dochodach poniżej minimum socjalnego mogliśmy przeznaczyć 7 101 856 zł, co pozwoliło wesprzeć ponad 11 tys. ludzi w potrzebie. 1071 osób skorzystało z refundacji leków na kwotę 201 028 zł. Świadczyliśmy też pomoc dla osób, które znalazły się w trudnej sytuacji na skutek choroby, kataklizmu itd.

Kwota tej pomocy wyniosła 156 800, a skorzystały z niej 462 osoby.

TDN wspierało także m.in. wyjazdy studyjne seniorów (67 tys.) oraz finansowało paczki żywnościowe dla osób żyjących poniżej minimum socjalnego (blisko 40 tys. zł).

– Widzę więc, jak nasza działalność się na przestrzeni lat zmieniała – podkreśla Agata Baron. – Świadczyliśmy także opiekę sąsiedzką. Realizujemy projekt unij-

ny (pieniądze otrzymujemy z Urzędu Marszałkowskiego) i zatrudniamy 30 opiekunów świadczących pomoc osobom samotnym.

Dodaje, że opiekunowie troszczą się, by te osoby, miały z kim porozmawiać, pojechać do lekarza i by miały obiad na stole. Odbywa się już trzecia edycja tego projektu.

– Prowadzimy także Kluby Seniora jako miejsca wsparcia i dziennego pobytu osób starszych – kończy Agata Baron.

VdG zaprasza do uczczenia poległych

Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce serdecznie zaprasza na uroczystą mszę świętą upamiętniającą zakończenie starć zbrojnych z 1921 roku, która odbędzie się 3 lipca 2026 roku o godzinie 16:30 na Górze św. Anny. Po mszy uczestnicy oddadzą cześć poległym uroczystym złożeniem wieńców oraz zapaleniem zniczy na ich grobach.

Letnie Laboratorium Talentów

Stowarzyszenie Pro Liberis Silesiae organizuje – jak co roku – projekt dla dzieci: Letnie Laboratorium Talentów w Raszowej w gminie Tarnów Opolski. Rozpocznie się on 29 czerwca o 9.30 z udziałem 140 dzieci z naszego regionu. Będą one przeżywać waka- cyjną przygodę, odkrywając swoje talenty i zdobywając nowe umiejętności w takich obszarach jak np. akrobatyka, eksperymenty, lego i robotyka, kuchnia dziecięca, klaunada, igła i nitka, mechanika i wiele innych. Finał projektu z udziałem zaproszonych gości i rodziców planowany jest na piątek, 3 lipca od 15.00.

Rowerami z Prószkowa do Hünfeld

10 lipca z Prószkowa wyruszy rowerowa wyprawa do niemieckiego miasta partnerskiego Hünfeld. Ośmioosobowa grupa rowerzystów pokona blisko 800 kilometrów, przemierzając Polskę i Niemcy, aby podkreślić znaczenie współpracy między naszymi narodami oraz wieloletnich relacji partnerskich łączących oba miasta.

Start wyprawy nastąpi spod Urzędu Miejskiego w Prószkowie. Trasa prowadzi będzie przez Zgorzelec, a następnie przez Saksonię i Turynię. Uczestnicy przejadą m.in. przez Erfurt i Eisenach. Każdego dnia pokonają około 100 kilometrów.

Celem przedsięwzięcia jest zwrócenie uwagi na stosunki polsko-niemieckie oraz pokazanie, jak ważną rolę odgrywa współpraca samorządów i mieszkańców po obu stronach granicy.



VdG ogłasza konkurs

Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce ogłasza konkurs na autorski utwór muzyczny zespołu lub solisty MN. To wyjątkowa okazja, by zaprezentować swoje talenty i wystąpić na Festiwalu Kultury Mniejszości Niemieckiej w Hali Stulecia we Wrocławiu w 2027 roku.

Warunkiem udziału jest przygotowanie autorskiego utworu w języku niemieckim. Na zwycięzcę czekają atrakcyjne nagrody. Oprócz wspomnianego już występu ze zwycięskim utworem podczas wrocławskiego festiwalu otrzyma on nagrodę o łącznej wartości 17 000 zł, możliwość wykonania profesjonalnego nagrania studyjnego utworu oraz realizację teledysku.

Zgłoszenia można przysłać do 30 sierpnia 2026 roku. Zgłoszenie powinno zawierać nagranie audio oraz krótki materiał wideo prezentujący fragment występu. Wszystko należy przesłać drogą elektroniczną na adres: anna.nawrot@vdg.pl lub dostarczyć osobiście do biura VdG.

Więcej informacji na stronie internetowej vdg.pl

HEIMAT



MAŁA OJCZYZNA

Dodatek finansowany ze środków Mniejszości Niemieckiej będących w dyspozycji Fundacji Rozwoju Śląska pochodzących z wcześniejszych dotacji Rządu Niemieckiego.

Diese Beilage wurde finanziert aus Mitteln der Deutschen Minderheit, die der Stiftung für die Entwicklung Schlesiens zur Verfügung stehen und aus den früheren Zuwendungen der deutschen Regierung stammen.



Fundacja Rozwoju Śląska
Stiftung für die Entwicklung Schlesiens

Mniejszościowe orkiestry grały w Lichyni

14 orkiestr koncertowało na przeglądzie wymyślonym przed laty przez Huberta Kurzała. Żaden zespół nie wyjechał bez nagrody.

Mój pierwszy przegląd orkiestr MN to był rok 1994 – wspomina Edyta Gola, dyrektor Leśnickiego Ośrodka Kultury i Rekreacji w Leśnicy. – Od 1998 zajmowałam się organizacją. Zawdzięczamy tę tradycję, podobnie jak Przegląd Zespołów dziecięcych i Młodzieżowych MN (odbył się tydzień wcześniej) śp. Hubertowi Kurzałowi, nieżyjącemu już burmistrzowi Leśnicy. W tym roku mamy jego 34. edycję. Organizatorem jest Śląskie Stowarzyszenie Samorządowe. Chcę podkreślić, że żaden z zespołów nie wyjedzie dziś z Lichyni bez nagrody.

Andrzej Namysło jest opiekunem i członkiem założycielem Oder Blass Band z Żywocic. – Zespół powstał na przełomie lat 2010–2011 – wspomina. – Od początku byliśmy zespołem pod opieką mniejszości. Od 6 lat należymy także do Krapkowickiego Domu Kultury. Nasz repertuar jest w dużej mierze biesiadny. Ale na przeglądach prezentujemy także bardziej ambitny repertuar. Mamy



Orkiestry MN mają przyszłość. Gra w nich wielu młodych muzyków.

za sobą występy za granicą. m. in. we Frankfurcie, Mainzie i Regensburgu. Reprezentowaliśmy tam MN.

Roman Szablicki występował na przeglądzie w dwóch orkiestrach: Hammer Brass Stara Kuźnia i Sami Swoi z Rudna. – Hammer Brass powstała jako orkiestra parafialna – wspomina. – Od półtora roku spotykamy się co poniedziałek i ćwiczymy także repertuar rozrywkowy. W niedzielę graliśmy na odpuszcie w naszej parafii, a po południu na przeglądzie utwory z kręgu kultury niemieckiej: marsza i dwie polki. Granie w orkiestrze to jest spotkanie ciekawych ludzi, którzy wykonują różne zawody, ale wszyscy kochają muzykę i potrafią grać.

Patrycja Czerner-Wiesiołek gra na flecie poprzecznym w Jugend Blasorchester Pawłowiczki. – Od fletu zaczęłam, potem grałam na saksofonie. Teraz wróciłam do pierwszego instrumentu. W orkiestrze gram od jej założenia 12 lat temu – opowiada. – Chodziłam wtedy do gimnazjum. Teraz mam własną rodzinę i pracuję w korporacji, ale czas na próby wciąż znajduję.

Manfred Kudła jest kapelmistrzem orkiestry z Mechnicy-Kamionki. Adrian Osiecki jest jej kierownikiem. Większość członków tego zespołu to są bardzo młodzi ludzie.

– Tradycja orkiestry parafialnej w Mechnicy się

ga lat 50. ubiegłego stulecia – mówi kapelmistrz. – Z obecnym zespołem weszliśmy od 1995 roku w tryb konkursowy. Startujemy w wielu przeglądach. Większość naszych młodych muzyków to są absolwenci kozielskiej szkoły muzycznej. – Kierownik orkiestry ma funkcję gospodarczą – mówi ze śmiechem pan Adrian. – Musi zadbać o budżet orkiestry, dopilnować projektów, a i o próbie esemesem przypomnieć. Sam gram na eufonium i to daje radość z tego, że coś tworzymy samodzielnie i razem.

Podczas obrad jury koncertowali gospodarze – Młodzieżowa Orkiestra Dęta Leśnica.

NA PODIUM PRZEGŁĄDU STANĘLI:

Orkiestry dorosłe:

1. ex aequo Orkiestra Dęta Łowkowice i Krapkowicka Orkiestra Dęta;
2. Mechnica-Kamionka i Brzezinka,
3. Sami Swoi i OSP Węgry.

Orkiestry młodzieżowe:

1. Kotulin,
2. Bażany i Kaprys,
3. Radłów.

Zespoły małe:

1. Oder Blass Band,
2. Daniec i Pawłowiczki,
3. Hammer Brass.

Nagrodę dla solisty otrzymał Karol Ludwig – Orkiestra Dęta Mechnica-Kamionka.

Forum Polsko-Niemieckie w Berlinie

Dokładnie w 35. rocznicę podpisania polsko-niemieckiego traktatu „O dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy” odbyło się w stolicy Niemiec Forum Polsko-Niemieckie. Wśród 700 uczestników byli także reprezentanci mniejszości niemieckiej w Polsce.

Liderami spotkania byli ministrowie spraw zagranicznych Polski i Niemiec. W swoich wystąpieniach podkreślali ważność wspólnych inwestycji (jedną z nich ma być budowa szybkiej linii kolejowej między Warszawą a Berlinem biegnącej aż do Paryża). Pierwsze ustalenia spodziewane są podczas spotkania szefów resortów infrastruktury w lipcu. A także stałe budowanie relacji między ludźmi żyjącymi po obu stronach granicy. Do ich ocieplenia ma się przyczynić



Lucjan Dzumla (trzeci z lewej) prowadził spotkanie nt. roli mniejszości niemieckiej w Polsce i Polaków w Niemczech.

zbudowanie w Berlinie trwałego pomnika polskich ofiar wojny i niemieckiej okupacji. Konkurs na jego projekt ma zostać rozstrzygnięty w grudniu.

Przedstawicielami mniejszości niemieckiej na kongresie byli: Joanna Hassa, Rafał Bartek, Bernard Gaida, Da-

mian Stefaniak (województwo dolnośląskie) oraz Lucjan Dzumla.

– To wielkie wydarzenie. Ważne również z perspektywy mniejszości niemieckiej – mówi Rafał Bartek. – Mieliśmy swoje akcenty w warsztatach, które towarzyszyły temu forum. To

jest ważne także z perspektywy tego, że relacje polsko-niemieckie nie kończą się na 35 latach, tylko są one budowane dalej. Przez ludzi, przez stowarzyszenia, przez nas wszystkich, również przez polityków, którzy koniec końców tworzą pewne ramy. Te ramy są

ważne dla przyszłości, dla Europy, dla nas wszystkich.

– Forum było imponujące nie tylko ze względu na frekwencję – relacjonuje Lucjan Dzumla, dyrektor generalny Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej. – Dla naszego środowiska było ważne także dlatego, że sytuacja MN w Polsce była omawiana w sekcjach tematycznych. Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej współorganizował panel pod nazwą „Gesellschaft – Społeczeństwo”. W jego ramach było kilka grup tematycznych. Grupa, którą prowadziłem nosiła tytuł „Mniejszość niemiecka w Polsce i Polonia w Niemczech jako pomosty między społeczeństwami”. W jego ramach odbyła się też dyskusja z politykami, którzy są bezpośrednio odpowiedzialni za kontakty polsko-niemieckie: Knutem Abrahamem i Henryką Mościcką-Dendys.